



PAŃSTWOWY TEATR „WYBRZEŻE“

---

GDAŃSK • GDYNIA • SOPOT

ALEKSANDER FREDRO

MĄŻ i ŻONA

---

PREMIERA  
21 GRUDNIA 1951 ROKU

ALEKSANDER FREDRO

# MĄŻ i ŻONA

Komedia w 3 aktach

## O S O B Y :

Elwira . . . . .	WANDA STANISŁAWSKA - LOTHE
Justysia . . . . .	{ KIRA PEŁOWSKA KRYSTYNA WOJTYCKA
Wacław . . . . .	MARIAN NOWICKI
Alfred . . . . .	WACŁAW RYBCZYŃSKI
Lokaj . . . . .	JANUSZ MAKAREWICZ

Reżyser:  
STEFAN DREWICZ

Scenograf:  
MARIAN KOŁODZIEJ

Kier lit.:  
STANISŁAWA FLESZAROWA

Inspektor sceny:  
STANISŁAW MATYSIK

Oświetlenie:  
KAZIMIERZ POLONIS  
MARIAN BARTKIEWICZ  
WITOLD KRAJUSZKIN

Kierownictwo pracowni:

Stolarskiej:  
WŁADYSŁAW MAJCHRZAK

Krawieckiej:  
WŁ. POMIANOWSKA  
JAKUB SMUG

Malarskiej:  
ANTONI PREUSS

Tapicerskiej:  
ST. WŁODKOWSKI

Perukarskiej:  
KLIMCZYK JÓZEF

Brygadierzy scen:  
JÓZEF STARSIEFSKI, IGNACY DABIEWICZ, MAKSYMILIAN KITOWSKI

# M A Ż i Ż O N A

Kiedy nad Polską szalała burza romantyzmu, a zapaleni młodzi poeci toczyli walkę na pióra z uznawanymi dotychczas przepisami piękna, kiedy Brodziński określa po raz pierwszy w literaturze naszej istotę słowa: „romantyczność“ a Mickiewicz wstrząsa serca młodzieży strofami „Ody do Młodości“ i zgorzenie budzi wśród starszych swymi Balladami i Romansami... na dalekiej zacofanej prowincji galicyjskiej pisze Fredro swoje komedje tryskające werwą i humorem.... jakże niepodobne do wszystkiego co w owych latach stworzyła nasza poezja. Szła ona bowiem górnymi szlakami wielkich uczuć, nasycala się tragedją narodową rządziła duszami ludzkimi... Fredro dostrzega i opisuje małe sprawy małych ludzi, dzień powszedni społeczeństwa, w którym się obraca.

I kiedy nasz wielki dramat romantyczny (Mickiewicza — Dziady, Słowackiego — Kordian i inn.) powstaje w zupełnym oderwaniu od sceny, bez nadziei na realizację teatralną — Fredro pisząc dla sceny Lwowskiej i Warszawskiej podejmuje tradycję naszych pierwszych komediopisów z XVIII w. (Zabłockiego, Niemcewicza) tworząc komedie o formie prawie klasycznej, które wypełnia nową treścią społeczną i obyczajową. Są niewątpliwe pokrewieństwa między satyrą epoki Stanisławowskiej (Krasicki, Trembecki) a komediami Fredry, z tej też satyry wywodzi się realizm Fredry. Fredro bowiem w swoich komediach przedstawia ludzi mocno osadzonych w konkretnym środowisku. Ich charaktery, ich zwyczaje, ich nawyki kulturalno-towarzyskie — ukształtowały się całkowicie w tymże środowisku; postępowanie bohaterów uwarunkowane jest całkowicie stosunkami społeczno-obyczajowymi, w których ustawiła ich akcja komedii.

Ten realizm Fredry pozwala nam poprzez jego komedie poznać dobrze środowisko, w którym tkwi sam autor i które przedstawia w swoich utworach.

Aleksander Fredro (1793—1876 r.) jest synem zamożnej szlacheckiej rodziny i poza krótkim okresem wojen napoleońskich, (1809—1813) w których uczestniczy, pędzi spokojny żywot ziemianina. Ale nie są to czasy dla szlachetczyzny pomyślne. Straciwszy wraz z upadkiem państwa polskiego swoje znaczenie polityczne, szlachta traci z kolei swoją przewagę ekonomiczną. Rozpadają się wielkie fortuny, ruinują małe na skutek nie tylko złej

gospodarki, zacofania, nieudolności i życia nad stan szlachty, ale i na skutek przemian zachodzących w łonie społeczeństwa, gdzie pod boki szlachty wyrasta nowa silna klasa społeczna — mieszczaństwo, a dawne formy feudalne ustępować muszą przed rozwijającym się kapitalizmem. Fredro patrzy na te przemiany ze szlacheckiego punktu widzenia to też ostrze jego satyry zwraca się przede wszystkim przeciw mieszczaństwu, lichwiarzom i do-robkiewiczom, którym wypchana kiesa daje w ręce przewagę nad szlachtą.

Ale stanowisko społeczne Fredry nie zaciemnia jednak ostrości widzenia pisarza — realisty, który doskonale spostrzega i od-twarza w swych komediach zmiany stosunków społecznych i oby-czajów. Sympatia Fredry do bohaterów własnych komedii ze świata szlacheckiego nie umniejsza waloru realistycznego obrazu społeczeństwa. Zresztą Fredro daleki jest od idealizowania szla-chetczyzny. Szablon komedii wymagający szczęśliwego zakoń-czenia sprawiał, że Fredro doprowadzając w komediach do szczęśliwego rozwiązania akcji stawał w sprzeczności z charak-terem swych bohaterów i często zmuszał swych bohaterów do czyn-ów niezgodnych z naturą postaci. (Jak pogodzenie Cześnika i Rejenta w „Zemście“) a co dawało krytykom pretekst do snucia fantazji na temat wzniosłości i szlachetności postaci szlacheckich u Fredry. A przecież te postacie mimo czasem widocznej nawet sympatii autora kreślone są z nieminiejszą pasją komediopisarską i werwą satyryczną, która może często ponosi autora dalej niż zamierzał, dając nam kapitalny obraz świata hulaków, pyszał-ków i obłudników — świata, gdzie tytuł czy miłość jednako są przedmiotem handlu a pogoń za posagiem czy za spadkiem jedy-nym zajęciem godnym „dobrze urodzonego“.

Komedia „Mąż i żona“ wystawiona po raz pierwszy na sce-nie lwowskiej w 1822 r. do końca wieku grana była w kostiumach współczesnych, tak dalece odczuwano jej aktualność, jakkolwiek często wywoływała sprzeciwy i zastrzeżenia ówczesnej krytyki, zar-zucającej postaciom zadziwiający brak zmysłu moralnego, a zda-zeniem brak poetyczności.

Ten właśnie brak zmysłu moralnego bohaterów „Męża i żo-ny“ zastąpiono przez dbałość o pozory cechującą postacie kom-edii, to właśnie odarcie zdarzeń z mgielek poetyckiego upiększa-nia — stanowi największą zdobycz realizmu Fredry. „Mąż i Żona“ — komedia o życiu arystokratycznych próżniaków, to subtelna i wnikliwa drwina, — to ironiczny i zuchwały żart młodego poety, żart który dziś z perspektywy czasu nabiera cierpkiego sensu spo-łecznego oskarżenia.

M. Szczepkowska